

ECHO



PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 6(114)

CZERWIEC 2004 ROK

CENA 1,50 zł

Każ się dobrze bawić
gospodarzu miły!



K
O
Ń
S
K
O
W
O
L
I



DNI KOŃSKOWOLI 2004



Uciech było co nie miara! Okazji do świętowania też wiele, bowiem tegoroczne Dni Końskowoli obchodzono w roku jubileuszów: 35-lecia Gminnego Ośrodka Kultury i 10-lecia „Echa Końskowoli”. Każdy, kto chciał się bawić, mógł znaleźć coś dla siebie w trzydniowym maratonie imprez kulturalnych. Organizatorzy zadbali o różnorodność oferowanych imprez, od tych pogłębiających wiedzę o historii Końskowoli (uroczysta sesja z referatem na temat sieci osadniczej, finał Konkursu Wiedzy o Końskowoli, zwiedzanie zabytków) poprzez doznania artystyczne (wernisaż IV Wystawy Rodzimych Artystów), imprezy sportowe (mecze piłki nożnej i Turniej Koszykówki), występy artystyczne na scenie GOK (gimnazjaliści i „Zły Sen”) po festyn rodzinny z bogatym programem. Niedzielny festyn, poprzedzony barwnym korowodem z udziałem orkiestry i zaprzęgu konnego, niewątpliwie zgromadził najwięcej mieszkańców i gości. Swoją obecnością zaszczytili nas: Jerzy Zygmunt Szymański – poseł na Sejm RP i Waldemar Banach – dyrektor WODR w Końskowoli. Gospodarz uroczystości, wójt Stanisław Gołębiowski, zapraszając do wspólnej zabawy, na czas imprezy przekazał klucze symbolicznej postaci – Onufremu Zagłobie. Atrakcji tego dnia było wiele. Rycerze z Chorągwi Rycerstwa Ziemi Lubelskiej dzielnie walczyli, aż leciały iskry, i głośno strzelali z armaty, stwarzając wrażenie prawdziwej wojny starych wojów. Bogdan Trojanek i jego Cygański Zespół Pieśni i Tańca „Terne Roma” ze Szczecinka (odległego od Końskowoli o 600 km) w porywającym, półtoragodzinnym koncercie, wypełnionym oryginalnymi tańcami, śpiewem i grą, porywał publiczność do zabawy. Nie mniej okazałe prezentowały się i bawiły widzów miejscowe zespoły, czyli: Gminna Orkiestra Dęta, „Śpiewający Seniorzy”, kabaret „Onufry” lustrujący Końskowolę, zespół wokalny, czy wreszcie „Czerwone Kapturki”, czyli rodzice przedszkolaków.

Patronat medialny nad imprezą objął „Dziennik Wschodni”. Reporterzy przeprowadzili konkurs z nagrodami sprawdzający wiedzę o tej gazecie oraz wykonali zdjęcie rozbawionej publiczności, które mogliśmy oglądać w poniedziałkowym wydaniu „Dziennika”. Charakter imprez najlepiej oddadzą zdjęcia, wykonane przez fotografa profesjonalistę – Teresę Orłowską. Zamieszczamy je na str: 1, 2 i 15.

Bożenna Furtak



Turniej Koszykówki Kobiąt o Puchar Dyrektora GOK – puchar dla drużyny gimnazjalistek wręcza Bożenna Furtak



Dorota Chyl, przewodnik PTTK, bardzo ciekawie opowiada o naszych zabytkach



Radni w gali – uroczysta sesja inauguracyjna Dni Końskowoli 2004



Artyści i zwiedzający – wernisaż IV Wystawy Twórców Rodzimych Artystów



Przewodnicząca Rady Gminy Małgorzata Szpyra wręcza nagrodę Rafałowi Respondowskiemu – laureatowi XI Konkursu Wiedzy o Końskowoli w kat. Gimnazjum



Fragment wystawy

Wiadomości z Pożowskiej

Ostatnie postanowienia Rady

Klamka zapadła. W dniu 14 maja br. Rada Gminy podjęła uchwały w sprawie likwidacji szkół filialnych w Stoku i w Sielcach. Obydwie samorządowe placówki oświatowe przestają funkcjonować z dniem 31 sierpnia 2004 roku. Uczniowie zlikwidowanej szkoły w Stoku będą kontynuować naukę w Zespole Placówek Oświatowych w Pożogu, natomiast dzieci z Sielc będą miały możliwość nauki w niepublicznej szkole podstawowej, której organizację i prowadzenie powierzono Dorocie Gaik z Poniatowej. Organizatorce szkoły oddano w użyczenie na czas nieokreślony zabudowaną nieruchomość gruntową o powierzchni 0,84 ha (za wyjątkiem lokali mieszkalnych znajdujących się w budynku szkolnym).

Mienie ruchome, stanowiące wyposażenie szkoły w Stoku, zostanie rozdysponowane zgodnie z zarządzeniem wójta, zaś o przeznaczeniu mienia nieruchomego, czyli budynku szkoły i działki o powierzchni 0,27 ha, zadecyduje Rada Gminy.

Sieć publicznych przedszkoli i oddziałów przedszkolnych

Zgodnie z uchwałą Rady Gminy, do publicznych przedszkoli i oddziałów przedszkolnych zorganizowanych w szkołach podstawowych, będą uczęszczać dzieci z następujących miejscowości:

Szkoła Podstawowa w Końskowoli (5 godzinny oddział przedszkolny) – Końskowola, Stara Wieś, Rudy, Młynki, Opoka, Witowice, Wronów, Pulki, Sielce;

Zespół Placówek Oświatowych w Pożogu (przedszkole) – Stary Pożóg, Nowy Pożóg, Stok, Las Stocki;

Szkoła Podstawowa w Chrząchowie (5 godzinny oddział przedszkolny) – Chrząchów, Chrząchówek;

Szkoła Podstawowa w Skowieszynie (5 godzinny oddział przedszkolny) – Skowieszyn;

Gminne Przedszkole w Końskowoli – Końskowola, Stara Wieś, Rudy, Młynki, Opoka, Witowice, Wronów, Pulki, Sielce.

Ścieki spółdzielcze tańsze

W związku z tym, że do gminnych urządzeń kanalizacyjnych wprowadzane są hurtowo ścieki przez Spółdzielnię Mieszkaniową w Końskowoli, Rada Gminy ustaliła opłatę za 1 m³ ścieków, która od 14 maja wynosi 2,90 zł + VAT, czyli brutto 3,10 zł.

Powyższa cena została ustalona na podstawie kalkulacji, w której wzięto pod uwagę: obecną opłatę za 1 m³ ścieków w MPWiK (2,32 zł), ilość odprowadzanych ścieków, koszt energii, koszt materiałów i usług. Wymieniona cena jest ceną hurtową dla Spółdzielni. Cenę detaliczną dla odbiorców indywidualnych ustali Spółdzielnia.

Nowi dyrektorzy

W poprzednim miesiącu zostały ogłoszone dwa konkursy na stanowiska dyrektorów szkół: w Pożogu i Chrząchowie. Rozstrzygnięcie konkursów miało miejsce w dniu 9 czerwca. Z dniem 1 września 2004 roku stanowisko dyrektora Zespołu Placówek Oświatowych w Pożogu obejmie Bożena Chabros, a Szkoły Podstawowej w Chrząchowie Mirosława Baca.

Korzystna zamiana

Celem utworzenia dróg dojazdowych, które umożliwią mieszkańcom Końskowoli zamieszkałym przy ul. Żyrzyńskiej swobodny dostęp do posiadanych nieruchomości, decyzją Rady Gminy dokonano zamiany gruntów. Zamiana polega na tym, że: - Parafia Rzymskokatolicka w Końskowoli przekazała na rzecz Gminy 4 działki o łącznej powierzchni 0,20 ha (drogi wyznaczone w rejonie ul. Żyrzyńska – Doły, powstałe przy podziale gruntów parafialnych na działki budowlane), - Gmina Końskowola przekazała na rzecz Parafii Rzymskokatolickiej działkę o pow. 0,01 ha (przejście między kościołem a wikariatem łączące ul. Lubelską z ul. Kurowską)

Ekologia – zadanie priorytetowe

„Stan środowiska w gminie Końskowola jest ogólnie korzystny” – takie stwierdzenie zawiera projekt „Programu ochrony środowiska i plan gospodarki odpadami dla Gminy Końskowola”, który jest w fazie wstępnego opracowania. Korzystny, to nie znaczy bardzo dobry, dlatego władze gminy zamierzają podejmować kolejne działania zmierzające do poprawy. Wspomniany program zawiera długoterminową (10-cio letnią) i krótkoterminową (4-ro letnią) politykę ochrony środowiska oraz uwzględnia cele i priorytety ekologiczne, rodzaj i harmonogram działań ekologicznych oraz środki niezbędne do osiągnięcia celów. Celem strategicznym opracowania i jego realizacji jest wykorzystanie potencjałów rozwojowych gminy dla poprawy warunków i jakości życia jej mieszkańców. Kluczowymi zadaniami, które trzeba wykonać aby problemy środowiskowe nie stały się barierą rozwoju gminy, są przede wszystkim: rozwiązanie problemu ścieków bytowych i skanalizowanie całości gminy, ograniczenie emisji zanieczyszczeń, przyjazne środowisku zagospodarowanie gruntów wyłączonych z produkcji żywności oraz systemowe rozwiązanie gospodarki odpadami.

O wadze problemu związanego z ochroną środowiska najlepiej świadczą liczby. Oto bilans niektórych odpadów komunalnych „wyprodukowanych” w 2003 roku na terenie naszej gminy (w Mg): odpady kuchenne ulegające biodegradacji – 236, tworzywa sztuczne nie będące opakowaniami – 135, opakowania z tworzyw sztucznych – 58, opakowania ze szkła – 101, odpady mineralne – 147, popiół – 472, odpady budowlane – 280, łącznie (z innymi odpadami nie wymienionymi) – 1947. Prognozy na lata następne przewidują ciągły wzrost ilości odpadów komunalnych.

Omawiany program został zaprezentowany w dniu 27 maja w Urzędzie Gminy. Na spotkanie zaproszono przedstawicieli różnych środowisk, w tym miejscowych przedsiębiorców, ale niestety, na zaproszenie nie odpowiedziało wiele osób (obecnych było 12 osób, w tym 4 radnych, 4 pracowników UG). Program jest obszernym opracowaniem, z którym można się zapoznać na podmiotowej stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznych Urzędu Gminy Końskowola: <http://konskowola.bip.e-zeto.com>

Wszyscy mieszkańcy naszej gminy mogą zgłaszać swoje uwagi do omawianego programu do końca czerwca br., a przyjmują je pracownicy Urzędu. Po naniesieniu poprawek, program zostanie uchwalony przez Radę Gminy i skierowany do realizacji.

Bożenna Furtak

Nominowani do Nagrody Prezydenta

Laureaci Nagrody Gospodarczej Wojewody Lubelskiego, panowie Lucjan i Grzegorz Kurowscy, właściciele Gospodarstwa Szkółkarskiego w Końskowoli, decyzją Kapituły z dnia 19 kwietnia br. zostali nominowani do Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP w kategorii „Gospodarstwo Rolne”.

Tegoroczna Nagroda Prezydenta była już VII Edycja, rozgrywaną w 8 kategoriach, a jej ostatnim etapem było wyłonienie laureatów przez Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego oraz wręczenie 25-kilogramowych nagród, zaprojektowanych i wykonanych przez Pracownię Sztuk Plastycznych w Warszawie. Miało to miejsce 14 czerwca 2004 r. na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Nagroda została ustanowiona w 1998 roku jako wyraz uznania i szacunku dla osiągnięć oraz wkładu pracy w unowocześnienie i rozwój polskiej gospodarki dla polskich businessmenów, pracowników, rolników, wynalazców oraz inwestorów zagranicznych. Jest ona instrumentem promocji, budowania prestiżu, wiarygodności i zaufania do polskich firm, produktów i całej polskiej gospodarki.

W grupie trzech nominowanych w kategorii „Gospodarstwo Rolne”, oprócz gospodarstwa panów Kurowskich, znalazły się również gospodarstwa: DANKO Hodowla Roślin z woj. wielkopolskiego i Gosp. Rolno-Hodowlane Krzysztof Banach z woj. podlaskiego. Sama nominacja jest już zaszczytem, bo wymienione gospodarstwa zostały wybrane spośród 22. Wszystkie reprezentują najwyższy światowy poziom i znakomicie sobie radzą, a nagrodę otrzymało gospodarstwo DANKO.

A czym panowie Kurowscy zasłużyli sobie na nominację? Odpowiedź jest prosta – wytrwałą, wieloletnią pracą. Gospodarstwo zostało założone w 1960 roku, wówczas na powierzchni 35 arów. Dziś prosperuje na 24 hektarowym areale, z czego 12 ha zajmuje uprawa pojemnikowa. Gospodarstwo posiada kolekcje – mateczniki ponad 1000 gatunków, odmian drzew i krzewów ozdobnych. Na przestrzeni lat w szkółce

wyhodowano 5 nowych odmian, nad kolejnymi trwają badania. Corocznie do produkcji wprowadza się ok. 25 nowych odmian.

Gospodarstwo jest dobrze wyposażone w specjalistyczne maszyny i narzędzia, posiada chłodnię, mnożarki i przechowalnię, niezależne ujęcie wody i komputerowo sterowany system podlewania. Nowoczesne technologie produkcji gwarantują wysoką jakość materiału szkółkarskiego, odpowiadającego europejskim i światowym normom, o czym świadczy sprzedaż eksportowa do 16 krajów.

Roczna produkcja gospodarstwa wynosi ponad 700.000 sztuk roślin, z której przychód w roku 2003 wyniósł 2.850.000 zł, zaś nakłady inwestycyjne 700 tys. zł. Gospodarstwo zatrudnia w sezonie ok. 40 osób. Przyjmuje również uczniów i studentów celem odbycia praktyk zawodowych.

Odwiedzającym wycieczkom (ok. 30 rocznie) udostępniana jest kolekcja dendrologiczno-dydaktyczna. Właściciele prowadzą wielostronną działalność charytatywną i społeczną na rzecz wielu instytucji. Są inicjatorami i organizatorami urządzania zieleni wokół polskich szkół i miejsc pamięci narodowej na Wschodzie, m.in.: Grodno, Wilno, Bar, Baranowicze, Lwów, dokąd przekazali kilka tysięcy drzew i krzewów.

Lucjan Kurowski jest działaczem wielu organizacji zawodowych, m.in. Związku Szkółkarzy Polskich, Polskiego Towarzystwa Miłośników Róż, członkiem Kapituły Polskiej Niezapominajki oraz autorem artykułów i wykładów o tematyce ogrodniczej.

Wśród licznych nagród w posiadaniu właścicieli znajduje się: 16 złotych medali, 3 srebrne, 3 brązowe, wiele pucharów i dyplomów. Zaszczytne tytuły to: Mistrz Agroligi Województwa Lubelskiego i Wicemistrz Krajowy 2001, Laureat Nagrody Gospodarczej Wojewody Lubelskiego 2004. Do posiadanych tytułów panowie Kurowscy dołączyli kolejny: nominowani do Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP. Gratulujemy!

Bożenna Furtak

Jak głosowaliśmy w wyborach do Parlamentu Europejskiego

W czerwcu 2004 roku obywatele państw członkowskich Unii Europejskiej w demokratycznym, bezpośrednim, powszechnym głosowaniu, wybierali Parlament Europejski. Parlament jest organem przedstawicielskim, jego kadencja trwa 5 lat. Obecnie zasiada w nim 626 deputowanych, docelowo będzie liczył 732 posłów, w tym 54 reprezentantów Polski. Parlament współpracuje z Radą Unii Europejskiej i Komisją Europejską przy stanowieniu prawa wspólnotowego przez konsultację, współpracę i współdecydowanie. Uprawnienia budżetowe Parlamentu polegają na akceptacji ostatecznego projektu budżetu oraz udzielaniu Komisji Europejskiej absolutorium z wykonania budżetu. Zakres uprawnień kontrolnych odnosi się do całości pracy KE.

O tym, kto z Polaków zasiądzie w Parlamencie Europejskim 13 czerwca zdecydowaliśmy również my, mieszkańcy Gminy Końskowola. Jak dalece nasze głosy wpłyną na ostateczny kształt reprezentacji

kraju? Sceptycznie mówiąc niezbyt dalece, bo tylko 19,5% uprawnionych do głosowania wzięło udział w wyborach.

Głosy oddane na poszczególne Komitety Wyborcze i ich kandydatów przedstawiają się następująco (przedstawiamy tylko tych kandydatów, którzy uzyskali największą liczbę głosów na danej liście):

1. Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska RP – 136
 - Zaleski Zbigniew – 69
 - Piątek Dariusz – 32
2. KW Polska Partia Pracy – 5
3. KW Samoobrona RP – 253
 - Kuc Wiesław – 76
 - Sadowska Małgorzata – 72
4. KKW SLD – UP – 58
 - Wojtoń Bolesław – 23
5. KW Unii Polityki Realnej – 10
6. Narodowy Komitet Wyborczy – 9
7. KW IDP – 2
8. KW Wyborców Socjaldemokracji Polskiej – 20
 - Gallant Jacek – 7
 - Dobrzańska-Czernicka Zofia – 5

9. KW Wyborców Prawo i Sprawiedliwość – 289

• Sadurska Małgorzata – 244

• Poncylisz Paweł – 23

10. KW Liga Polskich Rodzin – 238

• Piotrowski Mirosław – 174

• Mandecka Maria – 20

11. KW Ogólnopolski Komitet Obywatelski „OKO” – 4

12. KW UW – 11

• Cywiński Piotr – 8

13. KW PSL – 361

• Podkański Zdzisław – 285

• Kołtun Jan – 34

• Stefaniuk Franciszek – 27

14. KKW KPEiR – PLD – 6

17. KWW Konfederacja ROB – 9

Nasz gminny ranking Komitetów Wyborczych wygląda następująco: I – PSL, II – Prawo i Sprawiedliwość, III – Samoobrona RP, IV – Liga Polskich Rodzin, V – Platforma Obywatelska, zaś liderzy uplasowali się w kolejności: I - Podkański Zdzisław, II – Sadurska Małgorzata, III – Piotrowski Mirosław.

Świadczenia rodzinne po nowemu

Od 1 maja 2004r. obowiązuje nowy system przyznawania i wypłacania świadczeń rodzinnych. Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami realizatorem tych świadczeń jest gmina. W większości samorządów, w tym także i w naszej gminie, zadanie to zostało zlecone Ośrodkom Pomocy Społecznej.

Poniżej podajemy informacje dotyczące zasad ich przyznawania:

ZASIŁEK RODZINNY przysługuje rodzicom, opiekunowi prawnemu lub faktycznemu dziecka albo osoby uczącej się do uzyskania przez dziecko 18 lat. Okres jego pobierania może być przedłużony do 21 roku życia, jeśli dziecko uczy się w szkole, lub do 24 roku życia, jeśli kontynuuje naukę w szkole lub szkole wyższej, a dodatkowo ma orzeczony umiarkowany lub znaczny stopień niepełnosprawności.

Zasiłek rodzinny nie będzie przysługiwać w ogóle, gdy dziecko przebywa w instytucji zapewniającej całodobowe utrzymanie, rodzinie zastępczej lub pozostaje w związku małżeńskim.

Kwota świadczenia od maja 2004r. do sierpnia 2005r. wynosi:

- 1) 43,00zł. – na pierwsze i drugie dziecko,
- 2) 53,00zł. – na trzecie dziecko,
- 3) 66,00zł. – na czwarte i każde następne dziecko.

Kryterium dochodowe (obowiązujące przy zasiłku rodzinnym i 7 dodatkach do zasiłku) wynosi: 504,00 zł lub 583,00 zł gdy członkiem rodziny jest dziecko niepełnosprawne.

7 DODATKÓW DO ZASIŁKU RODZINNEGO

1. Z tytułu urodzenia dziecka - osoba, której urodziło się dziecko, ma rok na to, by uzyskać świadczenie z tego tytułu.

Kwota świadczenia – 500,00 zł jednorazowo na każde urodzone dziecko. Kryterium dochodowe jak wyżej.

2. Z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego - przysługuje pod warunkiem, że dana osoba przebywa na urlopie wychowawczym. Maksymalny okres wypłaty dodatku wynosi:

- 1) 24 miesiące kalendarzowe,
- 2) 36 miesięcy jeżeli opieka sprawowana jest nad więcej niż jednym dzieckiem urodzonym podczas jednego porodu,
- 3) 72 miesiące, jeśli uprawniony opiekuje się dzieckiem posiadającym orzeczenie o niepełnosprawności albo o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Kwota świadczenia 400,00 zł miesięcznie. Kryterium dochodowe jak wyżej.

3. Z tytułu samotnego wychowywania dziecka i utraty prawa do zasiłku dla bezrobotnych na skutek upływu ustawowego okresu jego pobierania.

Nie jest wymagany pobyt danej osoby na urlopie wychowawczym. Dodatek przysługuje przez 3 lata, ale nie dłużej niż do ukończenia przez dziecko 7 lat. Dodatek nie przysługuje, jeśli:

- 1) osoba zainteresowana złożyła wniosek po upływie 30 dni od ustania prawa do zasiłku dla bezrobotnych,
- 2) nie jest zarejestrowana w powiatowym urzędzie

pracy jako poszukująca pracy,

- 3) ma ustalone prawo do renty socjalnej, emerytury, renty lub świadczenia pielęgnacyjnego.

W przypadku podjęcia zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej prawo do dodatku ulega zawieszeniu.

Kwota świadczenia: 400,00 zł miesięcznie. Kryterium dochodowe jak wyżej.

4. Z tytułu samotnego wychowywania dziecka

Dodatek nie przysługuje, jeśli dziecko albo osoba ucząca się ma ustalone prawo do renty lub renty socjalnej. Kwota świadczenia: 170,00zł. lub 250,00zł. (miesięcznie), jeżeli dziecko posiada orzeczenie o niepełnosprawności albo o znacznym stopniu niepełnosprawności. Kryterium dochodowe jak wyżej.

5. Z tytułu kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego

Dodatek przysługuje na dziecko w wieku:

- 1) do ukończenia 16 roku życia, jeżeli legitymuje się orzeczeniem o niepełnosprawności,
- 2) powyżej 16 roku do ukończenia 24 lat, jeśli posiada orzeczenie o umiarkowanym lub o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Kwota świadczenia: 50,00zł. (miesięcznie) – na dziecko w wieku do ukończenia 5 roku życia, lub 70,00zł. (miesięcznie) na dziecko w wieku powyżej 5 lat. Kryterium dochodowe jak wyżej.

6. Z tytułu rozpoczęcia roku szkolnego

Kwota świadczenia: 90,00 zł jednorazowo. Dodatek wypłacany jest we wrześniu. Kryterium dochodowe jak wyżej.

7. Z tytułu podjęcia przez dziecko nauki w szkole poza miejscem zamieszkania

Może być przyznany na pokrycie kosztów ponoszonych przez osoby uprawnione w związku z:

- 1) zamieszkaniem dziecka w miejscowości, w której znajduje się siedziba szkoły ponadpodstawowej albo ponadgimnazjalnej,
- 2) zapewnieniem dziecku możliwości dojazdu z miejsca zamieszkania do miejsca pobierania nauki.

Kwota świadczenia: 80,00zł., w związku z zamieszkaniem lub 40,00zł. w związku z dojazdem (wypłacany przez 10 miesięcy w roku – od września do czerwca). Kryterium dochodowe jak wyżej.

ŚWIADCZENIA OPIEKUŃCZE

1. Świadczenie pielęgnacyjne

Przysługuje matce lub ojcu, opiekunowi faktycznemu lub prawnemu dziecka pod warunkiem, że nie podejmuje lub rezygnuje z zatrudnienia albo innej pracy zarobkowej w celu sprawowania opieki nad dzieckiem posiadającym orzeczenie o niepełnosprawności z zaznaczonymi wskazaniem, o których mowa w art. 6b ust. 3 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Kwota świadczenia: 420,00 zł miesięcznie. Kryterium dochodowe jak przy zasiłku rodzinnym.

2. Zasiłek pielęgnacyjny

Przysługuje:

- 1) niepełnosprawnemu dziecku,

- 2) osobie niepełnosprawnej w wieku powyżej 16. roku życia, jeżeli legitymuje się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności,
- 3) osobie, która ukończyła 75 lat,
- 4) uprawnionym do zasiłku jest także osoba niepełnosprawna powyżej 16 lat posiadająca orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, jeśli niepełnosprawność powstała przed ukończeniem 21. roku życia.

Kwota świadczenia: 144,00 zł miesięcznie. Kryterium dochodowe nie obowiązuje.

Ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych oraz ich wypłata następują odpowiednio na wniosek małżonków, jednego z małżonków, rodziców, jednego z rodziców, opiekuna

faktycznego dziecka, opiekuna prawnego dziecka, osoby uczącej się, pełnoletniej osoby niepełnosprawnej lub innej osoby upoważnionej do reprezentowania dziecka lub pełnoletniej osoby niepełnosprawnej.

Osoby ubiegające się o zasiłek rodzinny od 1 maja 2004r. składają wniosek o ustalenie uprawnień do zasiłku rodzinnego wraz z kompletem dokumentów. Wniosek powinien zawierać dane dotyczące:

- 1) osoby występującej o przyznanie świadczeń rodzinnych, w tym m. in.: imię, nazwisko, datę urodzenia, numer PESEL, numer NIP,
- 2) dzieci pozostających na utrzymaniu w tym m. in.: imię, nazwisko, datę urodzenia, numer PESEL.

Informacji na temat wymaganych dokumentów udzielają pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Wszechobecny azbest

Mianem azbestu określa się włókniste minerały z grupy serpentynów lub amfiboli, które wykazują wiele przydatnych właściwości. Występują w postaci długich, cienkich i elastycznych włókien elementarnych, tzw. fibryli, o średnicy od 0,01 do 0,40 µm i długość od kilku milimikronów do kilkunastu centymetrów.

Różnice w budowie poszczególnych grup mają wpływ na właściwości fizyczne i chemiczne oraz sposób ich wykorzystania. Największe znaczenie przemysłowe ma azbest serpentynowy (chryzotylowy), który jest elastyczny, ognioodporny, źle przewodzi ciepło, elektryczność i dźwięk, jest odporny na alkalia, ale rozkłada się w kwasie solnym. Z niego najczęściej wykonuje się izolacje cieplne, gdyż dzięki dużej zawartości tlenu magnezu jest odporny na wysokie temperatury. Azbest amfibolowy, znacznie mniej rozpowszechniony, ze względu na dużą kwasoodporność używany jest w przemyśle chemicznym.

Azbest stosowany jest od przeszło 100 lat w różnych gałęziach gospodarki, w latach 80-tych jego roczne wydobycie wynosiło około 4 mln ton. Główni producenci to ówczesny ZSRR i Kanada. Najwięcej azbestu na głowę mieszkańca używała wtedy NRD (ponad 3 kg), dla przykładu Polska ok. 1,5 kg i lokowała się na 15 miejscu na świecie. W poszczególnych wyrobach zawierających azbest jego udział jest różny. I tak:

- płyty dachowe w budownictwie (eternit) zawierają 10-15%,
- osłony ścian, ciągów wentylacyjnych, okładziny i elementy grzejne 12-15%,
- izolacje ognioodporne, elektryczne i akustyczne 12-100%,
- elementy cierne do hamulców i sprzęgieł 15-75%,
- uszczelnienia i szczeliwa 4,5-5%,
- odzież ochronna do pracy z chemikaliami 65-100%.

Początkowo azbest nie był traktowany jako substancja szkodliwa. Dopiero lata 80 i 90-te obecnego stulecia doprowadziły do zajęcia zdecydowanego stanowiska w tej sprawie przez służby sanitarno-medyczne. Azbest jest substancją o udowodnionym działaniu rakotwórczym i stanowiącym poważne zagrożenie dla zdrowia przy oddziaływaniu na drogi oddechowe. Stopień zagrożenia zależy od rodzaju pyłu, wielkości włókien, stopnia zapylenia i czasu oddziaływania. W pęcherzykach płucnych odkładają się głównie ziarna o wymiarach od 1-10 µm, z czego aż 90% stanowią cząstki poniżej 5 µm. Zwiększenie osiadania pyłu w płucach zachodzi w stanach chorobowych dróg oddechowych. Również palenie tytoniu zwiększa niebezpieczeństwo zachorowalności u osób narażonych na działanie pyłów azbestowych (uczeni amerykańscy twierdzą, że aż 17-krotnie). W efekcie oddziaływania pyłów azbestowych stwierdzono możliwość występowania następujących chorób: pylica

azbestowa, azbestoza, rak płuc i międzybłonniaki opłucnej. Badania wykazały, że włókna azbestu mogą przemieszczać się również drogami wodnymi i znajdować się w osadach dennych zbiorników naturalnych, z których czerpana jest woda pitna. Mogą się też one uwalniać z istniejących rurociągów azbestowo-cementowych. Wchłanianie azbestu drogą pokarmową nie stanowi w świetle dzisiejszej wiedzy medycznej większych zagrożeń dla człowieka.

Obecnie podejmowane są różne działania ograniczające wprowadzenie azbestu do atmosfery. W Polsce azbest zaliczono do grupy pięciu substancji, za wprowadzenie których pobierane są najwyższe opłaty. Po ustawowym zaprzestaniu przemysłowego wykorzystywania azbestu w Polsce (28.09.1998 r.), największym zagrożeniem pozostaje jego emisja pochodząca z: uszkodzonych dachów eternitowych, niezorganizowanych wysypisk odpadów azbestowych, elementów izolacji cieplnej, z chłodni kominowych elektrowni, z elementów ciernych układów hamulcowych samochodów i wagonów. W Polsce w ubiegłych latach istniało bardzo wiele zakładów produkujących wyroby azbestowo-cementowe, ale najważniejsze z nich to te, które produkowały płyty dachowe. W latach 80-tych roczna produkcja 6-ciu takich zakładów (Trzemeszno, Szczucin, Wierzbica, Małkinia, Ogrodzieniec, Lublin) wynosiła nawet 50 mln m². Szacuje się, że na polskich dachach leży ok. 2,5 mld m² płyt azbestowo-cementowych, z których najstarsze mają 80 lat; wiele z nich jest bardzo już uszkodzonych - emitujących azbest.

Problemem chwili jest usuwanie takich zagrożeń. Prace polegające na usuwaniu lub naprawie tych wyrobów mogą być wykonywane **wyłącznie** przez firmy posiadające odpowiednie wyposażenie techniczne oraz zatrudniające przeszkolonych pracowników. Szczególne wymogi dotyczą prac polegających na usuwaniu wyrobów zawierających azbest z obiektów o łącznej powierzchni pow. 500 m², gdyż wtedy wykonawca zobowiązany jest do przedłożenia wyników stężeń azbestu po zakończeniu prac przy jego usuwaniu, a właściciel obiektu wyniki te musi przechowywać przez co najmniej 5 lat. Odpady azbestowe należy zbierać do szczelnych worków polietylenowych, oznakowanych specjalną etykietą ostrzegawczą. Transport odpadów tego typu jest możliwy wyłącznie przez firmy posiadające stosowne zezwolenia, do miejsc do tego przeznaczonych. W Polsce, podobnie jak w innych krajach europejskich, stosuje się metodę sarkofagowania tych odpadów na specjalnie przygotowanych składowiskach odpadów niebezpiecznych. Odpady azbestowe nie ulegają zmianom w procesach składowania, dlatego składowiska winny być trwale wyłączone z jakiegokolwiek użytkowania mogącego naruszyć ich stan.

Małgorzata Wenerska

Różnorodność tworzy jedność

Wejście Polski do Unii Europejskiej wymaga, by fakt ten uczynić także elementem edukacji szkolnej. Wskazanie źródeł wspólnej historii oraz jedności kulturowej państw europejskich, ma na celu uświadomienie uczniom ich przynależności nie tylko narodowej, ale także europejskiej. Wskazanie owych wspólnych korzeni powinno też utwierdzić uczniów w przekonaniu, że Polska „dążąc” do Europy, zawsze w niej była. Pokazanie młodym ludziom Europy jako pewnej jedności kulturowej ma na celu kształtowanie postawy młodego Europejczyka, zachowującego jednak własną narodową tożsamość.

Prowadząc społecznie koło europejskie szerzę wśród uczniów wiedzę o państwach UE, ucę szacunku i tolerancji dla odmiennych kultur. Otaczająca nas rzeczywistość podlega systematycznie przemianom, co stawia przed szkołą nowe zadania i pociąga za sobą konieczność poszukiwania nowych, efektywnych rozwiązań. W stworzeniu ciekawej sytuacji dydaktycznej brali udział uczniowie szkół podstawowych naszej gminy. Trzyosobowe drużyny (wyłonione przez nauczycieli, których zaprosiłam do współpracy – A.Kopińska i P.Szyszkowski) spotkały się 26 maja w Szkole Podstawowej w Końskowoli, by zmierzyć się w Gminnym Konkursie Europejskim pod hasłem „Różnorodność tworzy jedność”.

I etap konkursu wiedzy o UE odbył się w szkołach 10 marca w formie testu. Finałowe pytania oceniało powołane jury w składzie: B.Antolak – Dyrektor ZS w Końskowoli, G.Nakonieczny – wice wójt, E.Wawer – Przewodnicząca Rady Rodziców. Uczniowie odpowiadali na pytania z kategorii: ciekawostki, słynne postacie, malarstwo, kompozytorzy. I miejsce zajęła drużyna ze SP w Końskowoli, II miejsce wywalczyli uczniowie z Pożoga, III z Chrząchowa, IV ze Skowieszyna. Każdy uczestnik konkursu otrzymał nagrodę książkową i pamiątkowy dyplom.

Atrakcyjną formą towarzyszącą obchodom Dnia Europejskiego były przygotowane przez uczniów w wersji angielskiej przedstawienia oraz prezentacja kultury Grecji, którą w ciekawy sposób pokazali uczniowie z Pożoga.

W ramach tego konkursu zorganizowałam również konkursy plastyczne: „Walory turystyczne państw śródziemnomorskich” oraz „Mój region oferuje Europie”. Prace przygotowane przez uczniów zaprezentowane zostały na sali gimnastycznej i tworzyły odpowiedni wystrój miejsca.

Ucząc o krajach UE nie można zapominać, że przy otwarciu na wartości Europy i świata, obowiązkiem nauczyciela jest kształcenie i rozwijanie u dzieci poczucia odpowiedzialności, miłości ojczyzny oraz poszanowania dla polskiego dziedzictwa kulturowego. Przemierzając „szkolnym ekspresem” po Europie i tak wrócimy:

*„... tutaj, nad Wisłę,
Gdzie Stare Miasto... Most Świątokrzyski
I gdzie od wieków nasz polski orzeł
Nad kontynentem fruwał niezgorzej ...
Idziś do Unii doleciał godnie –
Byle rozważnie, byle swobodnie !!!”*

Katarzyna Suszek

Poczynania Księcia

W tym roku szkolnym w gimnazjum utworzyliśmy „Klub Małego Księcia”. Celem naszej działalności było rozwijanie u młodzieży różnych zainteresowań oraz organizowanie zajęć pozalekcyjnych.

Z perspektywy roku możemy powiedzieć, iż chyba nam się to udało. Kiedy ogłosiliśmy naszą działalność chętnych było niewiele. Jednak z biegiem czasu, po różnych spotkaniach zaczęło ich przybywać. Obecnie mamy wielu aktywnych członków, którzy z ochotą pracują w naszym Klubie.

Nasza praca skupia się na współpracy z przedszkolem. Dziewczeta z klasy Ib Kasia Sykut, Małgosia Suszek, Kasia Gil, Monika Staniak i Karolina Pawelec w piątki czytają przedszkolakom bajki. Uczestniczyły w balu karnawałowym.

Dziękując za życzliwe wsparcie naszej działalności przez panią dyr. przedszkola Annę Próchniak, wyrażamy nadzieję, że w przyszłym roku także będziemy współpracować.

Przygotowałyśmy dwie inscenizacje z okazji Mikołaja „Królewna Śnieżka” oraz na Dzień Dziecka „Śpiąca Królewna”, które pokazałyśmy przedszkolakom i dzieciom z młodszych klas ze wszystkich szkół podstawowych gminy. Ostatnia inscenizacja została również zaprezentowana na scenie GOK w trakcie Dni Końskowoli.

Aby uczniowie nie nudzili się po lekcjach, raz w miesiącu organizowałyśmy czwartkowe spotkania przy świecach; i tak w październiku odwiedził nas dziennikarz z Telewizji Puławskiej pan Sławomir Serechyn, w maju mieliśmy wspaniałe spotkanie z panem Pawłem Sadurskim – konstruktorem pojazdu na warszawski „Wyścig Mydelniczek”.

Ponadto na naszych spotkaniach były: wróżby andrzejkowe, bal przebierańców i wiele różnych imprez.

Wydajemy również gazetkę szkolną „Gim – Kurier”, w której zamieszczamy różne artykuły oraz sprawy z życia szkoły. Jest w niej kącik ortograficzny pod kierunkiem pani Henryki Zubrzyckiej i kącik matematyczny pod kier. pani Haliny Mrozek. Dziewczeta pisząc teksty na komputerach korzystają z pomocy pana Tadeusza Tomasińskiego oraz pana Grzegorza Próchniaka.

Musimy się także pochwalić, że dziewczęta Ewelina Banaszekiewicz i Patrycja Ciuba przeprowadziły wywiad z panem Kazimierzem Kowalskim i panem Marianem Opanią, i nawet otrzymały ich autografy.

Nasza praca była owocna. Dzięki spotkaniom czwartkowym i gazetce Gim – Kurier, oraz pysznym ciastkom, (które upiekły mamy) zarobiliśmy pieniądze, które przeznaczyłyśmy na wyjazd do Lublina do Telewizji Lubelskiej – byliśmy w studiu Panoramy Lubelskiej, w studiu, gdzie nagrywany jest Teleturniej 1:10

Elżbieta Owczarz
Barbara Świtka - Pomorska



„Śpiąca Królewna” na scenie GOK

Rozwój sieci osadniczej na obszarze gminy Końskowola od wczesnego średniowiecza po czasy współczesne.

Omawiany rejon leży na skraju najwcześniej zagospodarowanego i najlepiej zaludnionego pasa wyżynnego osadnictwa lubelskiego, koncentrującego się wzdłuż osi Kazimierz Dolny-Wąwolnica-Lublin. Jego rozwojowi sprzyjały korzystne na ogół warunki glebowe. Zwłaszcza na południe od Końskowoli nad rzeką Bystrą, występują płaty lessu, których walory dostrzegali już neolityczni rolnicy. Ważne znaczenie miała też bliskość strategicznego w średniowieczu szlaku komunikacyjnego, prowadzącego od przepraw wiślanych w kierunku Lublina. Warunki naturalne omawianego obszaru powodowały, że ich mieszkańcy mieli również możliwość poszukiwania środków do życia poza rolnictwem. Występowały tutaj bowiem dość rozległe obszary łąk, w oparciu o które można było prowadzić gospodarkę pasterską. Źródła średniowieczne wyraźnie odróżniają łąki podmokłe (bagienne) od suchych (gruntowych), położonych zwykle w lasach lub w ich bezpośrednim sąsiedztwie. Wyższy o około 1-2 m poziom wód powierzchniowych w późnym średniowieczu w porównaniu ze stanem obecnym oraz bardziej wilgotny klimat powodował, że zwłaszcza łąk podmokłych było znacznie więcej niż współcześnie. Jednak brak umiejętności ich melioracji oraz trudny dostęp sprawiał, że dawały one małe zbiory siana, które nie mogło stanowić dostatecznej bazy paszowej. Dlatego ceniono szczególnie łąki suche.

Znaczne możliwości gospodarcze stwarzało na tym obszarze istnienie obszarów leśnych. Źródła późnośredniowieczne opisujące lasy w Lubelskiem konsekwentnie dzielą je na kompleksy z dominacją drzew liściastych oraz bory. W pierwszych z nich dominowały dęby i buki. Owoce tych drzew (żołędzie i buczyna) w dawnych czasach były podstawową paszą dla świń, wypasanych w lasach przez około siedem miesięcy w roku, od końca marca do października. Również bydło rogate, zwłaszcza zimą, dokarmiano liśćmi tych drzew a ponadto gałązkami wierzby, pędami i młodymi gałęziami drzew liściastych. Rozległe lasy były terenem polowań na grubszą zwierzynę. Z kolei drzewostan iglasty sprzyjał zakładaniu barci. Były też naturalnym obszarem prowadzenia różnych dziedzin przemysłu (smolarstwo, dziegciarstwo itd.) Ponadto drewno stanowiło nie tylko główny budulec i środek ogrzewania domostw, lecz także (zwłaszcza drewno bukowe) podstawowy nośnik energii przy wytopie żelaza. Opis naturalnych uwarunkowań osadnictwa w okolicach Końskowoli należy jeszcze uzupełnić o stwierdzenie, że występujące tutaj rzeki i nawet niewielkie ciekły wodne umożliwiały rozwój młynarstwa i związanej z nim gospodarki stawowej.

Ludność słowiańska przybyła na te obszary zapewne w VI w. n.e. Jej obecność w najstarszym, przedpiastowskim okresie, przypadającym na II-połowę X w., poświadczają zabytki archeologiczne z nieodległego Skowieszyna i Włostowic. Znacznie więcej materiałów pozyskano dla okresu późniejszego, przypadającego na XI-XIII stulecie, w ramach kompleksowych badań powierzchniowych,

wchodzących w zakres Archeologicznego Zdjęcia Polski. Zabytki przede wszystkim ceramiczne sięgające tego okresu pozyskano na terenie współczesnych osad: Chrząchowa, Lasu Stockiego, Końskowoli, Młynek, Opoki, Pulek, Skowieszyna, Rud, Sielc, Starego Pożoga, Stoku i Witowic. Potwierdza to tezę o wczesnym zasiedleniu omawianego obszaru, chociaż nie ma pewności, w jakim stopniu te ślady osadnicze związane są bezpośrednio z obecnie istniejącymi wsiami.

W przypadku niektórych wsi ich odległą metrykę pośrednio potwierdzają też nieliczne dla obszaru Lubelskiego źródła pisane sięgające wcześniejszego średniowiecza. Oddawanie przez chłopów z Witowic, Skowieszyna i Stoku w XV w. dziesięcin dla klasztoru świętokrzyskiego na Łysej Górze wynika, w świetle gruntownych badań M. Derwicha, z sięgającego XII-XIII w. uposażenia tej instytucji kościelnej. Oznacza to, że już w tym odległym okresie znajdowały się tutaj stałe osady rolnicze, może już o identycznych jak współcześnie nazwach. Pierwsze wzmianki o omawianych wsiach, zaprezentowane w kilku cennych pracach autorstwa A. Sochackiej, pojawiły się znacznie później. Witowice odnotowano w 1406, Stok w 1380, zaś Skowieszyn w 1409 r. (Warto zaznaczyć że Skowieszyn w 1470 r. występuje jako Sobieszczyce). Nie ulega wątpliwości, że Witowice istniały już w XIV w. i były już wtedy dobrze zagospodarowaną wsią, skoro w 1409 r. wzmiankowana jest jej osada filialna o nazwie Wola Witowska, powstała zapewne w drugiej połowie poprzedniego stulecia na gruntach starszej wsi.

Tak jak w przypadku innych osad zawierających w swojej nazwie słowo Wola lokowano ją na prawie czynszowym (niemieckim). Jego najważniejszymi cechami było rozmiernie ziemi ornej w łany (około 20 ha) i jej uprawa przy pomocy systemu zwanego trójpolówką regularną, nałożenie na uprawiających ją chłopów jako podstawowej powinności czynszu w pieniądzu o ściśle określonej wartości, wreszcie przeszczerpienie na grunt wiejski instytucji samorządowych. Najważniejszą był autonomiczny sąd rozpatrujący sprawy wieśniaków zwany ławą wiejską na czele z sołtysem oraz zebrania gromadzkie, w których decydujący głos posiadali najzamożniejsi chłopcy zwani kmieciami.

Znaczenie Woli Witowskiej jako lokalnego centrum klucza dóbr już w tym okresie musiało być znaczne, skoro na jej obszarze powstał kościół parafialny, erygowany zapewne w latach 1393-1412, zaś według niepotwierdzonej źródłowo tradycji w 1389 r. Uposażono go wtedy w dziesięciny z okolicznych wsi. W ten sposób dowiadujemy się, że już na przełomie XIV/XV w. istniały wsie Pożóg (obecnie: Stary Pożóg) i Rudy. Zapewne też w skład parafii wchodziły wzmiankowane na początku XV w. Chrząchów (1430) oraz położone poza terenem współczesnej gminy Osiny.

Przełomowym okresem w dziejach Lubelskiego była unia polsko-litewska z lat 1385-1386. Skutkiem tego wydarzenia nasz teren znalazł się w centrum państwa polsko-litewskiego. Ustały najazdy pustoszące Lubelskie we wcześniejszym okresie, których skutkiem było znaczne wyludnienie tej ziemi. Wiek XV przyniósł szybki rozwój, którego w przypadku wsi

najbardziej widocznym przejawem było powstawanie nowych osad oraz przebudowa wcześniej istniejących według zasad dopiero co wspomnianego prawa czynszowego. Zapewne taką nową wsią był Chrzążówek - osada filialna Chrzążowa, wzmiankowany po raz pierwszy w 1457 r. Cztery lata wcześniej pojawiła się w źródłach wieś Sielce (w latach 1453-1564 zwane też Siedlce lub Siedliska) i Opoka.

W tym samym roku w lesie położonym na granicy Woli Witowskiej i Sielce istniały młyny rudnicze, co potwierdza funkcjonowanie na tym obszarze gałęzi wytwórczości zajmującej się wytopem żelaza. Pozyskiwano je z występujących powszechnie na podmokłych terenach rud darniowych, które ze względu na bardzo niską zawartość tego metalu obecnie nie mają znaczenia gospodarczego. Wytop odbywał się w dymarkach i wymagał znacznych ilości węgla drzewnego, wytwarzanego z rosnących w okolicznych lasach drzew liściastych, zwłaszcza dębów i buków. Po pewnym czasie, gdy w najbliższej okolicy wyczerpano zasoby leśne, rudnicy przenosili się w inne miejsce, zaś na wylesionym i zdewastowanym przez nich obszarze osiadali rolnicy. W ten sposób powołano do życia kmiecią osadę Młynki, wzmiankowaną jako wieś w 1469 r. Zapewne w ten sam sposób powstała również wymieniona wyżej osada Rudy, o czym jednoznacznie świadczy jej nazwa (Miejsce pozyskiwania i przetwarzania rud żelaza nazywano wówczas Rudą lub Rudnicą).

W połowie XV stulecia powstała kolejna wieś. W 1473 r. przy Woli Witowskiej (zwanej też Konińską) pojawiła się bowiem jeszcze jedna Wola. Charakterystyczne, że z czasem starsza Wola Witowska wyzbyła się swojej pierwotnej nazwy i obecnie jest to Stara Wieś, zaś nowa osada z czasem przejęła nazwę Konińskiej lub Witowskiej Woli. To właśnie na jej terenie lokowano później miasto. W sumie już w końcu XV w. omawiany obszar osiągnął znaczny stopień nasycenia osadniczego, zaś powstała w średniowieczu sieć osad wiejskich nie uległa do dzisiaj istotnym przemianom. To spostrzeżenie znajduje potwierdzenie w postaci niewielkiej

liczby lokacji nowych wiosek w okresie wczesnonowożytnym, to znaczy w ciągu XVI-XVIII w., co bezpośrednio wiąże się z gwałtownym rozwojem średniowiecznego osadnictwa i tym samym powstaniem sytuacji, gdy na nowe osady nie zostało już wiele miejsca. W XVI w. podjęto tylko dwie udane inicjatywy lokacyjne, skutkiem czego pojawiła się osada Pulki, wzmiankowana w 1552 r. jako Wola Chrzążowska. Dopiero około 1674 r. przyjęła ona współczesną nazwę. Tego samego okresu sięgają też początki Wronowa, odnotowanego w źródłach po raz pierwszy w 1563 r. Również w połowie tego stulecia (ok. 1550 r.) dostrzegamy istnienie Woli Siedliskiej - niewielkiego osiedla związanego z Sielcami. Po tej dacie słuch o nim zaginął.

Stagnacja osadnicza trwała aż do początków XX w. Zapewne przed pierwszą wojną światową, na przełomie XIX i XX w. wyodrębniła się wieś kolonialna o nazwie Las Stocki, ujęta w materiałach pierwszego po odzyskaniu przez Polskę niepodległości spisu powszechnego, przeprowadzonego w 1921 r. Z kolei podział starej osady Pożóg na dwie odrębne gromady: Stary Pożóg i Nowy Pożóg, w świetle posiadanych informacji, nastąpił dopiero po drugiej wojnie światowej. Jako odrębne wsie pojawiają się one w wykazach urzędowych począwszy od 1961 roku.

Ukazany w niniejszym szkicu rozwój osadnictwa na obszarze wchodzącym współcześnie w skład gminy Końskowola ukazuje jak bardzo nawet odległa przeszłość wpływa na współczesny stan i ułożenie przestrzenne siedzib ludzkich. W przypadku naszego obszaru nastąpiło to ostatecznie już w późnym średniowieczu, zaś późniejsze inicjatywy osadnicze tylko w niewielkim stopniu ów wcześniejszy stan uzupełniły. Współcześni mieszkańcy gminy są więc deponentami długiej i wspaniałej lokalnej historii. Tym bardziej powinno to zachęcać do refleksji i zainteresowania tym co przeszło, ale jednak żyje w każdym z nas.



Fragment zabudowy Końskowoli

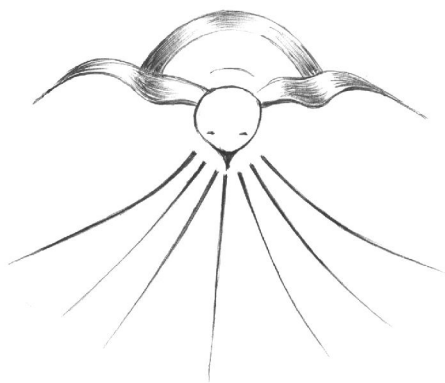


Referat dr Grzegorza Jawora na sesji Rady Gminy odczytała Krystyna Bartuzi. W tle wystawa fotograficzna „Ocalić od zapomnienia” Teresy Orłowskiej



Kącik gimnazjalisty

Bierzmowanie „Otrzymacie Jego moc”



W dniu 9 czerwca 2004 roku o godz. 18.00, młodzież trzecich klas gimnazjalnych parafii p.w. Znalezienia Krzyża św. w Końskowoli, otrzymała z rąk J.E. ks. Bpa Artura Mizińskiego, sakrament bierzmowania.

Czym jest bierzmowanie?

Z języka łacińskiego confirmatio, czyli umocnienie. Polska nazwa – bierzmowanie, pochodzi od dawniej używanego słowa bierzmo (bierwiono), którym określano porzeczną belkę podtrzymującą w drewnianych domach wszystkie belki stropu.

Definicja zaś głosi: Bierzmowanie jest to sakrament, w którym Duch św. umacnia chrześcijanina, aby wiarę swoją mężnie wyznawał, bronił jej i według niej żył.

Wynika stąd, że sakrament ten stanowi ważny fundament rozwoju chrześcijańskiego życia. Jest sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej.

Do przyjęcia tego sakramentu młodzież przygotowywała się w ciągu całego roku poprzez pierwszopiątkową spowiedź i komunię św., przyswajanie treści katechizmowych i próby w kościele.

Ks. W. Nowicki

Jak istotny jest to moment w ich życiu, odczytajmy z poniższych wypowiedzi:

W tym roku przyjąłem sakrament bierzmowania, do którego przygotowywałem się od dłuższego czasu. Na początku byłam wkurzona, że tak ogromny nacisk kładzie się na odbycie comiesięcznej spowiedzi, dogłębną realizację i zrozumienie tematów katechezy, czy udział w ważniejszych kościelnych świętach. Dziwiłam się, dlaczego dopiero teraz będziemy przyjmować ten sakrament, skoro dawno mogliśmy to zrobić. Na szczęście odpowiedź przyszła sama.

Przez ten rok wiele się nauczyłam, rozumiałam, ba, powiem nawet, że nieco dojrzałam. Bierzmowanie, czyli przyjęcie Ducha Świętego, ma za zadanie umocnić chrześcijanina, „aby wiarę swoją mężnie wyznawał, bronił jej i według niej żył”. Ja naprawdę już odczułam tę siłę. Tak jak w Komunii św. przyjmuję Chrystusa, tak teraz dopełniła się Trójca Święta w mojej osobie. Dla mnie to wydarzenie jest nie

tylko kolejnym rozdziałem w życiu chrześcijańskim, ale przede wszystkim zbliżyło mnie do tajemnicy wiary, dla której tak wielu oddało życie. Co jest w tej religii, że warto dla niej się poświęcić, czy rzeczywiście przynosi ona zrozumienie i ukojenie? Często stawiałam sobie podobne pytania, ale przedtem nie potrafiłam na nie odpowiedzieć. Teraz, dzięki otrzymaniu łaski uświęcającej, łatwiej jest mi wytłumaczyć pewne zjawiska. Przygotowania do bierzmowania sprawiły, że wyciszyłam się wewnątrz, zaczęłam słuchać swojego wewnętrznego głosu. Coraz częściej podchodzę z dystansem do rzeczy, które kiedyś zajmowały całą moją uwagę. Wyodrębniłam zjawiska najważniejsze i teraz właśnie im poświęcam większość swojego czasu.

Ten rok przyniósł mi tak wiele, a sam sakrament bierzmowania jest ukoronowaniem tego fascynującego okresu i otworzył nowy rozdział w mojej wierze – będę czynnym, świadomym i przykładowym wyznawcą Chrystusa.

Katarzyna Szpyra kl. III b

Przyjęcie sakramentu bierzmowania było dla mnie szczególnie wydarzeniem, zwłaszcza, że jestem w pełni świadoma, jakie dary otrzymałam od Ducha Świętego: mądrość, rozum, dobra rada, umiejętność, męstwo, pobożność, bojaźń boża. Teraz dopiero naprawdę wyczuwam obecność Jezusa w moim życiu. Od momentu przyjęcia bierzmowania mam za zadanie troszczyć się sama o własne zbawienie, a także pomagać tym, którzy do wiary jeszcze nie doszli. To wspinałam, że mogę pomóc drugiej osobie w odnalezieniu Jezusa, bo jak powiedział francuski filozof i matematyk – Kartezjusz: „Każdy człowiek jest zobowiązany przyczynić się ile w jego mocy, do dobra drugich, i zaiste nie jest wart ten, kto nikomu nie jest użyteczny”.

A jakim stopniu my przyczynimy się dla dobra bliźniego? Właśnie, w tym ma nam pomóc otrzymany sakrament bierzmowania.

Małgorzata Sykut kl. III b

Bierzmowanie jest drugim ważnym sakramentem dla młodego człowieka, jest sakramentem umocnienia. Przygotowania i przystąpienie do bierzmowania, zjednoczyły nas z Chrystusem i pogłębiły więź z Kościołem. Przyjmując sakrament bierzmowania staliśmy się odpowiedzialnymi chrześcijanami – możemy zostać rodzicami chrestnymi, świadkami podczas bierzmowania innych, wychowywać kogoś w wierze Kościoła – ponieważ przygotowania jakie odbyliśmy, umocniły naszą wiarę, pozwoliły poznać obowiązki chrześcijanina.

Jako uczniowie III klasy gimnazjum, od początku roku szkolnego byliśmy uświadomieni -na czym polega sakrament bierzmowania. Na lekcjach katechezy uczyliśmy się o tym, co i jak robić, aby godnie go przyjąć. Dzięki przygotowaniom i świadomości umocnienia przez Ducha św., wielu z nas zaczęło częściej chodzić do kościoła, spowiadać się i uczestniczyć we mszy św. Umocniliśmy swoją wiarę, staliśmy się odpowiedzialniejsi za swoje czyny i zbliżyliśmy się do Boga.

Agnieszka Piech kl. III b

Gminny Dzień Dziecka

Nasze dzieci miały kolejną okazję przekonać się, że są bardzo dla wszystkich ważne i przez wszystkich kochane. Dowodem na to był festyn z okazji Dnia Dziecka. Zaproszono wówczas wszystkie dzieci, te uczące się w szkołach, uczęszczające do przedszkoli oraz te pozostające w domach. Na placu wystawowym Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli, sporą gromadę dzieci rozbawiali artyści ze Sceny JUNO z Lublina. Organizatorzy co prawda oczekiwali bardziej konkretnej, bogatszej w treść części artystycznej, ale dzieciaczki wydawały się być zadowolone z wesołych piosenek, obecności na scenie smoka oraz zabaw i konkursów z nagrodami w postaci słodkości. Po dwugodzinnym zabawowym programie, dziewczęta z zespołu wokalnego pracującego w GOK, pochwały się swoimi osiągnięciami, zachęcając w ten sposób do udziału w zajęciach pod okiem pana Tadeusza. Imprezie towarzyszyła pokonkursowa wystawa prac plastycznych „Moja wymarzona podróż” oraz wręczenie nagród laureatom konkursu. Pani dyrektor Szkoły Podstawowej Anna Saj, sprawiła ogromną radość dzieciom przekazując gratulacje i prześliczne maskotki autorom najładniejszych prac.

Młodzież gimnazjalna swoje święto spędziła na rozgrywkach sportowych na stadionie.

B.F.



Zły smoku, trzeba cię skrócić o głowę!



„Moja wymarzona podróż” – I miejsce w konkursie, autorka pracy Paulina Kuna z kl. II SP w Chrzążowie

Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej w Końskowoli składa podziękowanie dla EUROPEJSKIEGO CENTRUM Inf.- Handl. – Spółka z o.o. „INFOCENTRUM” za sponsorowanie upominków z okazji Dnia Dziecka

Biblioteka
Gminna
w Końskowoli

BIBLIOTEKA
PROPONUJE

LAUREN WEISBERGER ukończyła Cornell University w 1999 roku. Przez blisko rok była asystentką Anny Wintour, szefowej brytyjskiej edycji popularnego magazynu mody *Vogue*. Następnie podjęła pracę w czasopiśmie podróżniczym *Departures*, uczestniczyła w warsztatach literackich. Mieszka w Nowym Jorku, sporo podróżuje.

„**Diabeł ubiera się u Prady**”, jest debiutem literackim pisarki. Żywa, inteligentna narracja natychmiast wciąga czytelnika w świat, gdzie chodzi się wyłącznie na wysokich obcasach. Andrea Sachs, dziewczyna z małego miasteczka, poszukuje w Nowym Jorku pracy w branży dziennikarskiej. Nieoczekiwanie zdobywa posadę asystentki u Mirandy Priestly, wpływowej redaktor naczelnej miesięcznika „Runway”, jednego z najbardziej prestiżowych pism zajmujących się modą. Szybko przekonała się, że Miranda to klasyczny szef „z piekła rodem”. Swoich pracowników traktuje jak służących, wymaga całkowitej dyspozycyjności, nie uznaje sprzeciwu. Presja, by być pięknym i szczupłym, nosić stroje od Prady, Versace’a i Armaniego, wyglądać jak zawodowa modelka, jest ogromna, brakuje natomiast zwykłej życzliwości. Za nieodpowiednie szpilki można wylecieć z pracy. Andrea żyje w strasznym stresie, wiedząc, że jeśli przetrwa rok, zostanie zaprotegowana do pracy w dowolnie wybranej gazecie...

EWA NOWAK jest pedagogiem-terapeutą. Jej felietony, opowiadania i odpowiedzi na listy można czytać m.in. w pismach: „*Cogito*”, „*Victor*”, „*Junior*”, „*13*”, „*Edukacja Twojego Dziecka*”.

„**Lawenda w chodakach**” to już czwarta powieść Ewy Nowak. Jest lipiec. Autorka wysyła dwie zakochane pary na wspólną wakacyjną podróż po Europie. Magda i Kuba są już zaręczeni, a Wiktor i Damroka dopiero się docierają. W czasie tych beztrozko zapowiadających się chwil bohaterowie powieści będą musieli odpowiedzieć sobie na następujące pytania: Co właściwie znaczy być razem? Czego wolno nam wymagać od osób, które kochamy? Jak być uczciwym wobec samego siebie? Jak ominąć uczuciowe pułapki, które zastawiają na nas inni ludzie?

ANNA KATARZYNA EMMERICH urodziła się 8 września 1817 roku w ubogiej rodzinie w wiosce Flamske, w diecezji Munster w Westwalii, w północno-wschodnich Niemczech. Od czwartego roku życia miała częste wizje historii Zbawienia. Po wielu trudnościach w wieku 28 lat wstąpiła ona do klasztoru augustianek w Dulmen. Od 1813 roku do końca życia ciężka choroba przykuła ją do łóżka. Była naznaczona stygmatami Męki Pańskiej i otrzymała charyzmat niesienia pociechy licznie odwiedzającym ją gościom. Oficjalne badania stygmatów wykazały ich autentyczność. Począwszy od 1813 roku jedynym pokarmem, który przyjmowała, była Komunia Święta. Anna Katarzyna najpierw próbowała sama spisywać codzienne wizje spraw nadprzyrodzonych, jednak czuła, że to zadanie przerasta jej możliwości. Kiedy dowiedział się o tym znany niemiecki pisarz, Klemens Brentano, odwiedził ją, pod jej wpływem nawrócił się i w rezultacie lata 1818-1824 spędził przy łóżku stygmatyczki, spisując jej relacje. Anna Katarzyna Emmerich zmarła 9 lutego 1824 roku. Po jej śmierci Brentano zebrał i uporządkował zapiski, i opublikował je pod tytułem „**Bolesna męka Pana Naszego Jezusa Chrystusa**” (1833). Książka stała się, jakbyśmy dziś powiedzieli, „światowym bestsellerem”. Jednym z owoców jej trwającej do dziś popularności jest film Mela Gibsona, „*Pasja*”.

Czerwcowe

Ech dzieci, dzieci

Co widzimy kiedy przyglądamy się dzieciom ze starych rycin i obrazów? Dzieci szlacheckie – puciołowate, wystrojone jak dorośli (ciężko, przesadnie) – patrzą surowymi oczami i wydaje się nam, że one wcale nie wiedzą, co to jest uśmiech. Podobnie wyglądają kupieckie czy też chłopskie latorośle – nachmurzone powagą, ustrojone nie po dziecięcemu, niewiele mają w sobie z naszych dzisiejszych pociech. Jednakże i dawniej cieszone się z przyjsia na świat dzieci. Narodziny niektórych witano nawet wystrzałami z moździerzy, ale zaraz potem traktowano je jako niezbyt ważny, ale nieodzowny dodatek do świata. Jeśli nie wchodziły w grę sprawy dziedzictwa (nie mówię tu tylko o następcach tronu), rzadko bywały przysłowiowym „oczkiem w głowie”. Dużo czasu upłynęło, zanim dostrzeżono, że należą im się specjalne względy, a dzieciństwo nie jest jakimś dzikim okresem. Dawniej nie przejmowano się za bardzo tym, że Bóg „dawał” i „zabierał” dzieci czy „darzyły się” one rok po roku. Nikt nie starał się ich rozpieszczać. Rzadko można je było też ujrzyć na harcach z rówieśnikami.

Po krótkim piastowaniu w kołysce, dzieci przestawały być dziećmi i przystępowano do twardego modelowania ich natur. Musiały jeść z miski to co wszyscy, nie odróżniały się strojem od dorosłych – w ogóle żyły na podobieństwo swoich opiekunów. Jeśli były to dzieci plebejskie – uczestniczyły od rana do wieczora we wszystkich domowych pracach. Dzieci pańskie asystowały w różnych uroczystościach, stojąc gdzieś z boku ze znużonymi minami. Uczyły się dobrych manier pod okiem guwernerów albo wałęsały się pośród lokajów, kucharek, stajennych. Aż do czasów stanisławowskich to „rozkoszne” wychowanie stroniło od szkoły. Nauka szkolna nie wydawała się potrzebna szlachetnie urodzonym, którzy i bez niej zyskiwali tytuły i urzędy. Na luksus nauki decydowały się jedynie osoby światlejsze, dla niższych sfer dostęp do ksiąg był z natury utrudniony. W takiej sytuacji dzieci wyrastały w swoich domach, ojciec zaś z całą patriarchalną mocą, wyznaczał im kolejne obowiązki i egzekwował ich wykonanie. Jego całowało się w rękę i czciło pokłonem czy też wstaniem z miejsca. On też, groźny i niedostępny, najmniejszym skinieniem mógł nakazać milczenie lub pójście precz z oczu. Przy czym pańska pedagogika nie różniła się niczym od chłopskiej, a zwykła różga i rzemienny bizun często były w użyciu. Pokpiwał z tych praktyk Adam Naruszewicz w odzie sławiącej bizuna:

„...O z wieku cudotworny synu byczej skóry!
Złych duchów egzorcysto, poprawco natury!
Stróżu dumnej młodości, proszku doskonały,
Na upór, na muchy w nosie, miłosne zapały..
...Tak przez różne przechodząc pletnie i batogi
Traci wiek w pół szalony z wolna swe nałogi,
Aż się też pożegnawszy z namiętności tłumem,
Począł za przewodniczym iść tylko rozumem”

Te oświeceniowe wersety docierały do licznych zwolenników rzemieiennej dyscypliny. Dostawało się od pana ojca z herbem, łoł skórę porządnie tatulo w płótniakach, bili na mocy prawa i obyczaju wyznaczeni przez nich zastępcy, wreszcie nauczyciele, majstrowie, gospodarze. Lanie było zdarzeniem popularnym i mało kogo raził jego rozmach i częstotliwość.

Dzieci, choć patrzą smutno na nas z dawnych obrazów,

musiały się też bawić. Może to nas zdziwi, ale zawsze bawiły się w to samo, nie broniąc się przy tym przed wzorami z innych krajów. Wincenty Kadłubek odnotował w swej kronice, że chłopcy jeżdżą na kijach. Trudno tę hippikę uznać za wymysł czysto polski, bo w innych krajach ta zabawa też była znana. W „ciuciubabkę” bawili się już Grecy i Rzymianie, a pierwsze wzmianki o „budowaniu mostów” znajdują się już w średniowiecznych zapiskach włoskich. Jest więc to bardzo stara zabawa – pewien duński pastor naliczył się jej 150 odmian w Europie.

Dzieci należało też straszyć: diabłem, czarownicą, dziadem z torbą, wilkiem. Niebezpieczne były „boba” – kudłate stworki o kocich kształtach i pomarszczonych twarzach. Zadawały się z wiedźmami i zwykle wylaziły zza pieców. Oto przykład kołysanki – i bardzo mnie dziwi, jak po takim czymś można było zasnąć:

„Dodo moje, dodo
Ścigalo mnie bobo.
Ręce nogi miało,
Ukochać mnie chciało
Sadziło na lipie
Wytrzeszczało ślipie”

Nawet niewinny krasnoludek uchodził za szkaradnika, który jakoby trudnił się kidnaperstwem. Jeszcze w XIX wieku wierzono, że krasnoludki, podobnie jak boginki, kradną dzieci i podkładają w zamian jakieś monstra. Trzeba było wiele wysiłku, zwłaszcza Marii Konopnickiej, żeby dzieci oswoiły się ze skrzatami i nie bały się ich wyglądu i poczynań. No cóż, za czasów Marii Konopnickiej nie było współczesnych bajek na dobranoc, bo przy dzisiejszych, budzących nierzadko autentyczną groźbę bohaterach bajek dla naszych milusińskich, takie bobo to zwyczajna mięta z bobem. Dzisiaj jednakże, pomimo rozlicznych obowiązków (przedszkole, szkoła, pomoc w domu), dzieci, a przynajmniej większość z nich, ma swoje dzieciństwo pełne miłości, zabawek, oddanych rodziców i życzliwych dorosłych. A dla tych, które mają nieszczęście urodzić się w patologicznej rodzinie, lub spotkać z krzywdą wyrządzoną przez dorosłych, państwo utrzymuje cały asortyment organizacji i zakładów zajmujących się zarówno udzielaniem pomocy jak i karaniem tych, którzy swoich praw nadużyli.

Zdecydowanie łatwiej jest być dzieckiem w XXI wieku, prawda?

T.D.



rozmaitości

PRZEDŁUŻANIE TRWAŁOŚCI KWIATÓW CIĘTYCH

*Kwiaty to piękne słowa,
To hieroglify natury,
Którymi nam ona wyznaje,
Jak bardzo jesteśmy jej drodzy...*
(Goethe)

Lato budzi w nas zamiłowania florystyczne. W ogrodzie kwiaty o ciepłych jasnych barwach, na polach róże, zapraszają do eksperymentowania w dziedzinie kompozycji roślinnych. Istnieją sposoby, dzięki którym możemy przedłużyć wartość dekoracyjną kwiatów wazonie.

W ściętym kwiecie przebiegają te same procesy fizjologiczne, co na roślinie, pobiera on wodę, transpiruje, oddycha i wydziela etylen. Na trwałość po zbiorczą kwiatów ciętych wpływają warunki przed zbiorem (uprawa roślin, cała agrotechnika, zdrowotność i nawożenie) jak i po zbiorze. Po ścięciu kwiatu oddychanie i transpiracja trwają nadal, ale dopływ wody wraz ze składnikami mineralnymi zostaje gwałtownie przerwany. Powstaje niedobór wody, co powoduje więdnienie. Zbiór kwiatów powinien odbywać się w godzinach porannych, ponieważ części roślin w pełnym turgorze lepiej znoszą przerwanie dopływu wody. Pewne hormony roślinne (cytokiny) wytwarzane są stale w korzeniach i przenoszone do liści i kwiatów, gdzie regulują gospodarkę wodną oraz powodują odpływ szkodliwych substancji powstających w miarę starzenia się kwiatów. Rano zawartość cytokinin w roślinie jest duża i działają one w kwiecie jeszcze przez pewien czas po oddzieleniu go od rośliny. Również z tego względu, zalecany jest poranny zbiór kwiatów. Transpiracja odbywa się przez szparki liści, toteż natychmiastowe usunięcie z łodyg części liści, zmniejsza transpirację i poprawia bilans wodny. Nie należy ścinać kwiatów w czasie opadów, ponieważ szparki są otwarte. Nie zawsze możemy zebrać kwiaty rano, robimy to wówczas wieczorem. Bez względu na porę zbioru trzeba możliwie jak najszybciej dostarczyć ściętym kwiatom wodę.

Jednym z najważniejszych czynników decydujących o trwałości jest jakość wody. Generalnie woda powinna być czysta, miękka lub dejonizowana, nie chlorowana i nie fluorowana. Większość roślin znosi wodę o twardości 400 mg CaO w 1 l. Gatunki wrażliwe na zawartość soli mineralnych, jak gerbera, anturium, reagują zmniejszoną trwałością na zawartość soli wynoszącą 200 mg/l. Badania wykazały, że woda kwaśna jest lepiej pobierana, zalecana dawka kwasu cytrynowego to 500 mg/l. Prawie wszystkie kwiaty reagują ujemnie na bardzo zimną wodę, doznając szoku, optymalna temperatura wody to zbliżona do pokojowej.

Wszystkie kwiaty cięte są bardzo wrażliwe na działanie etylenu. Gaz ten wydzielany jest przez dojrzałe owoce, zranione tkanki, obecny jest w powietrzu przy ruchliwych ulicach. Etylen powoduje przyspieszenie procesów starzenia tkanek i organów, intensyfikuje oddychanie przez co szybciej



zużywane są substraty, zmniejsza pobieranie wody przez kwiaty.

W sklepach można kupić gotowe preparaty zwiększające trwałość kwiatów. Wpływają one na poprawę bilansu wodnego roślin poprzez zwiększenie drożności naczyń oraz zmniejszenie intensywności transpiracji. W swoim składzie zawierają cukier. Kwiat pobiera go i spala w procesie oddychania, dzięki czemu uzyskuje niezbędną energię do dalszego rozwoju. Dopływ cukru wraz z wodą pozwala roślinie zaoszczędzić własne substancje zapasowe, których rozkład spowodowałby przedwczesne przekwitnięcie. Preparaty często w swoim składzie zawierają hormony,

które zapobiegają procesom starzenia, a u niektórych gatunków żółknięciu liści, a także substancje, które hamują lub uniemożliwiają rozwój mikroorganizmów odpowiedzialnych za śluzowacenie łodyg i brzydki zapach wody. Związki chemiczne obecne w tych preparatach również zabezpieczają kwiaty przed szkodliwym działaniem etylenu. Najpopularniejsze środki chemiczne to: Pro-Flovit Universal (polski), Chrysal, Everbloom, Floralife. W przypadku gdy nie mamy gotowego preparatu możemy dodać do wody cukier (średnie stężenie roztworu cukru 3%), kwas cytrynowy (500 mg/l), a także kropelkę płynu do mycia naczyń (zmniejsza napięcie powierzchniowe wody). Tak dokarmione kwiaty zachowują na dłużej swoją wartość dekoracyjną.

Nie wszystkie kwiaty znoszą się wzajemnie, tymczasem biologiczna tolerancja wpływa na trwałość kompozycji. Wiadomo powszechnie, że tulipany połączone z narcyzami szybko przekwitają. Substancje wydzielane do wody przez narcyzy szkodzą tulipanom. Konwalie szkodzą fiołkom, które szybciej obumierają. Z róż, goździków i lilii w miarę możliwości, należy tworzyć kompozycje jednogatunkowe. Groszek pachnący powoduje szybkie starzenie się kwiatów innych gatunków. Natomiast cyprysik nadzwyczajnie zwiększa trwałość tulipanów. Stosunki sąsiedzkie kryją wiele zagadek.

Wazony do kwiatów trzeba czyścić, ponieważ w wodzie rozwijają się mikroorganizmy, które również bez wody mogą zachować żywotność długi czas, aby po ponownym napełnieniu uniknąć natychmiastowego zakażenia wody. Po każdym użyciu naczynie należy dokładnie oczyścić, najlepiej umyć gorącą wodą z mydłem. Bardzo brudne wazony szklane czyści się rozcieńczonym kwasem solnym. Po użyciu każdego środka czyszczącego wazon należy dokładnie opłukać czystą wodą.

Mam nadzieję, że wskazówki przedstawione powyżej okażą się przydatne i pozwolą Państwu cieszyć się kwiatami jak najdłużej.

Małgorzata Spasówka

● Przysłowia na czerwiec

- ★ Wanda z Jankiem wianki puszczają na wodzie i wspólnie radzą o żniwniej pogodzie.
- ★ Chrzest Jana w deszczowej wodzie trzyma zbiory na przeszkodzie.
- ★ Jak się Jaś rozplacze, Mama nie utuli (św. Anna), to będzie padało do świętej Urszuli (21.X).
- ★ Kiedy deszcz przed świętym Janem, to po żniwach gbur jest panem.
- ★ Jak Piotr święty z świętym Pawłem płaczą, to ludzie przez tydzień słońca nie zobaczą



● CZERWCOWI SOLENIZANCI

Pamela (1.06) – imię żeńskie angielskiego pochodzenia. Jego znaczenie nie jest jasne. Jest to zapewne imię literackiej proveniencji. Znajdujemy je w powieści Philipa Disneya „Arkadia” (1590 r.), skąd zostało przejęte przez Samuela Richardsona do jego epistolarnej powieści pt. „Pamela, czyli cnota nagrodzona” (1740). W ten sposób imię to zostało spopularyzowane w Europie. W Polsce nie było nadawane, jednak w ostatnich latach spotyka się je i u nas. Niektórzy jego pochodzenie łączą z językiem greckim.

Bogumił (10.06) – słowiańskie imię męskie, złożone z dwóch członów: Bog(u) – bogactwo, szczęście, dola oraz -mił -miły. Niektórzy uważają, że jest to odpowiednik greckiego imienia Theophilos. W średniowiecznych źródłach polskich poświadczono od XII wieku jako: Bogumił (1136 – Bulla gnieź.), Bogomił (1146), Bogmił (1232) oraz w postaci wschodniosłowiańskiej i czeskiej Bohumił. Imię rzadkie, lecz w formie Bogumił używane do dziś.

Nosili je m.in.: Samuel Bogumił Linde (1771-1847) – autor „Słownika języka polskiego”, Bogumił Kobiela (1931-1969) – aktor filmowy, postać literacka Bogumił Niechcic – bohater „Nocy i dni” M. Dąbrowskiej.

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Z grona żyjących odeszli

Aleksandrowicz Janina	(79)	Wronów
Kowalski Bogdan	(68)	Witowice
Iwan Tadeusz	(70)	Sielce
Raczyński Jan	(84)	Końskowola
Kuta Bronisław	(82)	Chrzążówek
Kuśmierz Stanisław	(72)	Końskowola
Suszek Helena	(87)	Pulki
Kruk Zygmunt	(55)	Witowie
Wójcik Anna	(83)	Witowice
Kotelba Teresa	(54)	Skowieszyn
Skindzier Bolesław	(71)	Chrzążów
Sulek Jan	(77)	Młynki
Adamowicz Mariusz	(33)	Końskowola

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY

Redakcja:

Bożenna Furtak (redaktor naczelny),

Teresa Dymek

Rysunki: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Genowefa Flis, Małgorzata Szpyra,
Jan Białowąs

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,
ul. Lubelska 93, tel. 88-162-69, e-mail: gok_konskowola@post.pl

Skład i druk: Drukarnia ELKO w Końskowoli

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, adiustacji
materiałów i zmiany tytułów.

lek. med.

Anna Różyńska-Polak

specjalista pediatra

Specjalistyczny Gabinet Pediatryczny

Stara Wieś 140

(dojazd od ul. Różanej)



889-20-33

0 602 78-78-51

SPORT W GMINIE

16.05.2004

POWIŚLAK Końskowola – SEROKOMLA Janowiec

2 : 0; Bramki: Robert Cyman, Ryszard Mączka

23.05.2004

POWIŚLAK Końskowola – MOTOR Lublin 0:0

30.05.2004

POWIŚLAK Końskowola – WAWER Wąwolnica 7 : 2

Bramki: Jacek Banaś (2), Krzysztof Romanowski (2),
Sebastian Świątek, Ryszard Mączka, Arkadiusz Gałzka.

05.06. – Dni Końskowoli

Trampkarze POWIŚLAK Końskowola – ORION Niemce
7 : 2

Młodziki POWIŚLAK Końskowola – WISEŁKA Puławy
1 : 0

W trakcie ostatniego meczu rozstrzygnięto konkurs na
najlepszych zawodników drużyny POWIŚLAKA, otrzymali oni
nagrody w postaci sprzętu sportowego.

06.06.2004

KS Bogucic – **POWIŚLAK Końskowola** 1 : 1

Br. Krzysztof Romanowski

13.06.2004

POWIŚLAK Końskowola – SPKS Dąbrowica 4 : 0

Br. Robert Cyman, Jacek Banaś, Arkadiusz Gałzka, Krzysztof
Romanowski.

DNI KOŃSKOWOLI 2004



Symboliczne przekazanie kluczy i władzy przez wójta Stanisława Gołębiowskiego
Imc Onufremu Zagłobie – Janowi Skorupskiemu



Ach te Cyganki ...i ich falbanki – Bogdan Trojanek z Zespołem „Terne Roma”



„Taki dzień się zdarza raz” – zespół „Śpiewający Seniorzy” z Końskowoli



„Cztery” w skali Beauforta – Justyna, Ania, Kasia i Karolina



„Z drogi pacholku, jasnie państwo idą” – Chórągw Rycerstwa Ziemi Lubelskiej



Czerwone Kapturki wszystkich krajów połączyły się



Zagłoba, Wilk, Małgośka, Szkot i Zeus stanęli w szranki konkursu
o kubek „Dziennika Wschodniego”



To nie strzalał Kupidyna ale piorun Zeusa, tak bardzo nasz kabaret porusza
(przed lustracją Końskowoli)

BANK SPÓŁDZIELCZY w KOŃSKOWOLI

Szanowni Państwo!

Bank Spółdzielczy w Końskowoli ma przyjemność poinformować o nowych produktach przygotowanych z myślą o naszych Klientach:

Nowość!

Lokata oszczędnościowa „DOPŁATA”

- ✓ Otwierana na 6 lub 12 miesięcy
- ✓ Minimalna kwota wpłaty: 100 zł
- ✓ Wpłaty uzupełniające w wysokości nie mniejszej niż wpłata minimalna

Nowość!

Lokata oszczędnościowa „STANDARD”

- ✓ Dla osób fizycznych posiadających rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy
- ✓ Otwierana na: 14 dni lub 1, 2, 3, 6, 12, 24, 36 miesięcy
- ✓ Minimalna wpłata: 100 zł

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Więcej informacji mogą Państwo uzyskać na stanowisku „oszczędności” w placówce banku

Bank Spółdzielczy w Końskowoli

Jesteśmy do Twojej dyspozycji: w poniedziałki, środy, piątki
od 7¹⁵ do 16³⁰ oraz we wtorki i czwartki od 7¹⁵ do 14⁰⁰

24-130 Końskowola, ul. Lubelska 91 a

tel./fax (81) 881 62 19

e-mail: bs@końskowola.pl, www.bankbps.pl